

Ofiara gwałtu podpalona w drodze do sądu

6 grudnia 2019

Oblana benzyną i podpalona kobieta walczy o życie w Lucknow, stolicy indyjskiego stanu Uttar Pradesh. Miała zeznawać w sądzie jako pokrzywdzona w sprawie o gwałt, ale nie dotarła do sądu – została napadnięta m.in. przez mężczyzn, których wskazywała jako sprawców przestępstwa.



Pięciu mężczyzn napadło kobietę na drodze do sądu w Rae Bareli. Oblali ją benzyną i podpalili, zanim dotarła do budynku. Gdy policja dotarła na miejsce zdarzenia, znaleźli poparzoną ofiarę porzuconą na miejscu napaści, sprawcy zdążyli zbiec. Napadnięta kobieta zdołała wytłumaczyć, że wśród sprawców brutalnej napaści było dwóch mężczyzn, których wskazała jako sprawców gwałtu. Jeden z nich został po jej drugim zgłoszeniu w sprawie gwałtu aresztowany, ale w ubiegłym tygodniu wyszedł za kaucją.

Nie wiadomo, czy napadnięta przeżyje – doznała poparzeń 80 proc. powierzchni ciała, w szpitalu w Uttar Pradesh, dokąd została przewieziona helikopterem, jej stan oceniono jako krytyczny.

Hinduskie parlamentarzystki komentując sprawę w mediach społecznościowych wyrażają ubolewanie i złość, a do tego nie szczędzą krytyki rządzącej prawicy. Gorzko wyśmiewają rządowe hasło „Uratuj córkę, edukuj córkę”, które ma zachęcać do traktowania córek jako pełnowartościowych potomków, a nie ludzi drugiej kategorii. Wskazują, że prawa kobiet w wielkim azjatyckim kraju to nadal w znacznym zakresie fikcja.

<https://www.youtube.com/watch?v=jBzWeyQPXCg>

Rzecznik prasowy opozycyjnego Kongresu zarzucił też władzom Uttar Pradesh, też wywodzącym się z rządzącej partii BJP, że zamieniły ten region w taki, gdzie panuje prawo dżungli. „Nikt nie jest bezpieczny, wszystko może się w każdej chwili zdarzyć każdemu” – podsumował. Jeszcze trafniej podsumowała sytuację Nandani Rao, aktywistka na rzecz kobiet, w rozmowie z Al-Dżazirą. „Dziś to się zdarzyło w Unnao. W ubiegłym tygodniu w Hyderabadzie. Kobiety nigdzie nie są bezpieczne. Takie wypadki zdarzają się w całych Indiach, a my, jako społeczeństwo, reagujemy tylko na głośne sprawy, które trafiają na pierwsze strony gazet.”

Mówiąc o Hyderabadzie działaczka miała na myśli inną przerażającą historię z ostatnich dni – w tym właśnie mieście kobieta została napadnięta przez czterech mężczyzn, zgwałcona, a następnie zamordowana i spalona.

W 2017 r. w Indiach zgłoszono 33 tys. przypadki zgwałceń, a obrońcy praw człowieka są pewni, że to mocno zaniżone szacunki: większość poszkodowanych kobiet nie zgłasza się na policję ze wstydu lub w przekonaniu, że i tak nie znajdzie pomocy.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu